Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 42. Kraków …w, dnia 13 października 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr.

# GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 40 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

## Prace poszczególnych Państw w kierunku ożywienia rynku zbożowego.

Wobec ciężkiego położenia rynku zbożowego w całej Europie poszczególne kraje dążą do ożywienia tego rynku, posługując się w tym celu głównie trzema środkami: polityką celną, polityką kredytową i odpowiednią propagandą wewnętrzną.

We Francji stopniowo podwyższane są cła (ostatnio na pszenicę z 35 fr. podniesiono cło do 50 fr.;) rolnictwo korzysta bezustannie z niskoprocentowego długu i krótko terminowego kredytu, którego braku nie odczuwa nigdy; prócz tego rząd czyni wysiłki, aby zatrzymać stały odpływ ludności ze wsi do miast.

Italja również podniosła cła rolnicze i również asygnuje znaczne kredyty. Oprócz tego prowadzona jest tam na szeroką skalę akcja meljoracyj wodnych, zasilana funduszami państwowemi. Rząd włoski zaszczepia w szerokich masach propagandę rozwoju rolnictwa, rozdaje nagrody pieniężne najlepszym gospodarzom, a Mussolini osobiście często zwiedza wsie i tem zainteresowaniem podkreśla znaczenie rolnictwa, zachęcając i pobudzając całe społeczeństwo do wytrwałej pracy ku ożywieniu rozwoju rolnictwa.

W Anglji rząd powołał do życia Bank Rolniczy, który częściowo zaopatrzył w kapitał zakładowy. Bank Rolniczy udziela kredytu wsi w sumach dość znacznych. Królewska Komisja dla zbadnia położenia rolnictwa i wyszukania środków zaradczych w celu polepszenia sytuacji gospodarczej w Anglji oświadczyła, iż głównym warunkiem rozwoju rolnictwa jest kredyt oraz wytworzenie w kraju atmosfery prorolniczej.

Hiszpanja, Szwajcarja, Rumunja, Węgry, Czechosłowacja, i inne kraje popodwyższały cła przywozowe; niektóre z tych krajów pomagają rolnictwu odpowiedniemi kredytami.

Niemcy, po podpisaniu planu Daves'a w r. 1925, przystąpiły do energicznej akcji dla rozwoju rolnictwa. Zagadnienie polityki kredytowej wysunęło się na plan pierwszy. Kredyt długo terminowy zorganizowany został przez państwo, które dla ściągnięcia kapitału amerykańskiego posługiwało się Rentenbankiem. Rentenbank uwzględniał szeroko podania o kredyty rolnicze, podczas gdy podania o kredyty komunalne były bardzo surowo i skrupulatnie przesiewane. Suma kredytów długoterminowych, zaciągniętych przy pomocy państwa przez rolnictwo od roku 1925 jest obliczana przeszło na 3 miljardy marek złotych.

Udzielanym jest również i kredyt krótkoterminowy — głównie przez Reichsbank i Gold-Diskontobank. Łączna suma kredytów krótkoterminowych przyznawanych rolnictwu ze środków państwowych dosięga 1.200 miljonów marek.

Obok zagadnienia polityki kredytowej polityka celna w Niemczech odgrywa pierwszorzędne znaczenie. Nietylko więc rząd Millera socjalisty, podwyższył cła przywozowe od zboża ale zapowiedział, iż niebawem te cła zostaną jeszcze zwiększone.

W Polsce zostały zniesione cła wywozowe od zboża i unormowane cła przywozowe. Jest to decyzja, powzięta na dalszą metę, czyli zapewniająca nam ciągłość polityki rolnej. Rząd dał również pomoc kredytową rolnej produkcji. Pomoc ta oczywiście, nie jest wystarczającą, ale jest jednocześnie maksymalną na jaką Skarb Polski stać, narazie przynajmniej.

Tak więc jak i inne państwa w Europie, Polska przez politykę celną i przez politykę kredytową zaczęła już szukać rozwiązania problemu położenia rynku zbożowego i zwalcza ciężkie trudności. Konferencja zaś premjera Świtalskiego i zainteresowanych bezpośrednio w tej sprawie ministrów z przedstawicielami wielkich organizacyj i syndykatów oraz z przedstawicielami zrzeszeń drobnych rolników jest tem szczęśliwszem zapoczątkowaniem wewnętrznej propagandy na rzecz wsi.

## Szkic projektu nowelizacji ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych" pod kątem widzenia finansów miejskich.

(Treść niedrukowanego dotąd wniosku biura zw. miast).

Stan finansów komunalnych wymaga naprawy. Celem rozpoczęcia obrad nad tą kwestją, zgłoszono w zarządzie Związku miast szkic projektu referenta zarządu, który w streszczeniu, nie wdając się narazie w jego ocenę, dla orjentacji czytelników, sprawami temi się zajmujących przytaczamy:

Nad uzasadnieniem konieczności zwiększenia dochodów miejskich nie potrzeba się rozwodzić. Z jednej strony zmniejszenie nawet tych źródeł dochodowych, które miastom przyznała ustawa „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych" z drugiej strony włożenie na miasta szeregu nowych obowiązków, pociągających za sobą ogromne wydatki, wytworzyło sytuację, która gwałtownie domaga się natychmiastowych środków zaradczych.

Stan powyższy znany jest odnośnym czynnikom chociażby z memorjału Związku miast polskich, przedstawionego rządowi kilka miesięcy temu. W memorjale tym wskazano drogi tymczasowego wyjścia z sytuacji aż do czasu ostatecznej reformy finansów komunalnych, odłożonej w memorjale na 3 lata. Wedle tego memorjału, zreferowanego na zjeździe miast polskich w Poznaniu, należy się domagać obecnie przywrócenia:

1) Dawnego udziału w podatku dochodowym około Zł 35,000.000.

2) 50% zasiłku na budowę szkół około Zł 14,000.000.

3) Samoistnego podatku od lokali w dawnym wymiarze około Zł 7,000.000.

4) Dawnych 30% podatku państwowego od spirytusu około Zł 27,000.000.

Razem około 83,000.000 Zł.

Postulaty powyższe są bezsprzecznie słuszne i w memorjale zresztą należycie uzasadnione. Większość ich jednakże w realizacji pociągnęłaby za sobą uszczuplenie obecnych dochodów skarbu państwa.

Wspomniany memorjał, którym początkowo żywo się zainteresował b. premjer Dr. Bartel, znalazł się obecnie w rządzie poza nawiasem zagadnień aktualnych, co prawdopodobnie przypisać należy temu, że skarbowi państwa trudno byłoby się w obecnej sytuacji pozbywać części dochodów budżetowych.

Możliwa jest inna następująca koncepcja zwiększenia źródeł dochodowych miast, która nie godzi w dochody skarbu państwa a nie dotknie również w sposób bolesny płatników podatków, byłyby to bowiem podatki bądź w zmienionej tylko formie, bądź też przez pewne grupy płatników świadczone już i obecnie, ale tylko przez pewną ich część.

W szczególności proponuję:

I. Dodatek do podatku dochodowego, istniejący obecnie jedynie w b. dzielnicy pruskiej (na podstawie art. 24 ustawy „o podatku dochodowym" i art. 9 ustawy „o finansach komunalnych") rozszerzyć na wszystkie miasta Polski.

II. Podwyższyć opłatę komunalną od litra 100% spirytusu o 100%.

III. Podwyższyć o 100% opłatę komunalną od umów o przeniesienie własności nieruchomości i przekształcić ją na dodatek do opłaty państwowej.

IV. Dla większych miast znieść ograniczenie, że samoistny podatek gruntowy nie może przekraczać normy 100 wzgl. 150% — owej dodatków do podatku państwowego.

V. Rozszerzyć na wszystkie miasta, leżące przy stacjach kolejowych, podatek od towarów, przywożonych drogami żelaznemi.

VI. Dać miastom ekwiwalent wzamian za podatek inwestycyjny i składkę kuracyjną w postaci podwyższenia opodatkowania objektów, które w miastach stanowiły podstawę wymiaru tych podatków t. j. lokali, świadectw przemysłowych i nieruchomości.

*a)* zwiększyć 4% stawkę podatku od lokali dla miast o 2%. Da to około 10 miljonów. Poza powyższem uzasadnieniem należy jeszcze podnieść, że wnosząc do sejmu projekt podatku od lokali rząd przewidywał stawkę podatkową w wysokości 10%, która przez ciała ustawodawcze została zredukowaną do 8%.

*b)* Dodatek do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych zwiększyć z 30% na 75% — co da miastom około 9 miljonów Zł. I tu dodatkowo należy podnieść, że z projektem podwyżki do 60% występowało do sejmu ministerstwo skarbu, nadto zaś należy zaznaczyć, że świadectwa przemysłowe na wsi są obecnie już znacznie wyżej opodatkowane, niż w mieście.

*c)* Znieść wogóle maksymalną stawkę dodatku miejskiego do podatku od nieruchomości (podaną w okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych, lub przynajmniej zwiększyć ją podwójnie; zwiększenie to nie przewyższy dotychczasowego obciążenia z tytułu podatku inwestycyjnego i składki kuracyjnej, a da miastom około 16·5 miljona Zł, t. j. tyle, ile z tego tytułu preliminowały w roku 1928/29. Uzasadnieniem podatkowem dla zwiększenia tego podatku, jak i cen świadectw przemysłowych — jest postulat, wyrażony przy końcu niniejszego pod literą A) dotyczący zniesienia w miastach powiatowych opłat drogowych.

Realizacja powyższych postulatów przedstawiałaby się więc cyfrowo (na podstawie pospiesznie narazie przeprowadzonych obliczeń) w sposób następujący:

| | | |
|---|---|---|
| ad I. — | 66,000.000 | złotych |
| „ II. — | 27,000.000 | „ |
| „ III. — | 6,000.000 | „ |
| „ IV. — | 1,000.000 | „ |
| „ V. — | — | „ |
| „ VI. *a)* — | 10,000.000 | „ |
| *b)* — | 9,000.000 | „ |
| *c)* — | 16,000.000 | „ |
| Razem . . | 135,000.000 | złotych |

Do tej sumy dojdzie jeszcze pewna kwota z podatku od ładunków po rozszerzeniu go na inne miasta. Suma ta wobec ogólnej sumy 235,436.000 Zł podatków, preliminowanych przez miasta w r. 1928/29 stanowiłaby bardzo poważny wzrost dochodów miejskich.

Osiągnięcie tak wydajnego zwiększenia dochodów miejskich pozwoliłoby wreszcie na realizację projektu funduszu wyrównawczego dla miast, którego potrzeba stworzenia nie wymaga nawet uzasadnienia. Są u nas niektóre miasta, które żyć i rozwijać się o własnych siłach bezwarunkowo nie mogą. Zresztą każde przeciętne miasto może się znaleźć — bez własnej nawet winy — w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Ratować je może skutecznie tylko fundusz wyrównawczy. Organizacja jego wymaga oczywiście szczegółowego obmyślnienia. W najogólniejszym zarysie wyglądałoby to następująco: miasta wpłacają rocznie na rzecz funduszu minimum 15 miljonów złotych, potrącanych z opłat od spirytusu, drugie tyle wpłaca skarb państwa, który zresztą kwotę tę bez specjalnych trudności osiągnąć może w drodze podwyższenia o 10% opłat stemplowych i to nawet nie obciążając tą podwyżką opłat aljenacyjnych. Połowa, wpłacona przez miasta przeznaczona by była wyłącznie na obsługiwanie miast, druga połowa mogłaby się dzielić w pewnym stosunku między miasta i ziemskie związki komunalne.

Do funduszu tego należałoby włączyć dotychczasowy fundusz pożyczkowo-zapomogowy, który rośnie w tempie bardzo wolnem (przekroczył ledwie 8 miljonów Zł, co miesiąc wpływa doń przeciętnie z opłat od spirytusu 356.190 Zł) pozostawiając jednak część tego ogólnego funduszu w charakterze funduszu pożyczkowego, nadto mogłyby w tym funduszu być administrowane subwencje i dotacje, przewidywane dla samorządu w budżetach poszczególnych ministerstw.

* * *

Poza powyższemi wnioskami, wyrażającemi się w pewnych efektywnych liczbach, istnieją następujące dalsze postulaty z zakresu finansów komunalnych:

*A)* Uchylić prawo powiatowych związków komunalnych pobierania opłat drogowych na terenie miast niewydzielonych.

Prawo to jest zbędne wobec znowelizowanego art. 32 ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych“, wedle którego miasta mogą być pociągane do udziału w budowie i utrzymaniu urządzeń (a więc także dróg) powiatowych, przynoszących im korzyści.

*B)* Samoistny podatek od spadków i darowizn zamienić na dodatek do podatku państwowego.

*C)* Przedłużyć dla m. st. Warszawy prawo poboru podatku od elektryczności.

*D)* Należałoby domagać się u władz państwowych ścisłego przestrzegania zasady, wyrażonej w art. 69 ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych“.

# Sprawa drogowa.

II.

Przy poprzedniem omawianiu finansowego rozwiązania problemu drogowego wzięto pod uwagę wyłącznie drogi państwowe, względnie przez państwo utrzymywane. Odnośnie zaś do dróg niższej kategorji t. j. dróg powiatowych i gminnych uważano, że stan przydatności tych dróg dla komunikacji — z wyjątkiem powiatów wschodnio-kresowych — jest prawie w zupełności dostosowany do warunków miejskich i na ogół nienajgorszy. Wydziały powiatowe należycie oceniają ważność przez siebie administrowanych dróg, są zorjentowane co do ich wymogów i wyznaczają odpowiednie

# Wykłady Kadena-Bandrowskiego

Najwybitniejszy powieściopisarz Odrodzonej Polski, Juljusz Kaden-Bandrowski, wygłosił w naszem mieście dwa wykłady: „Walka o nową kobietę“ i „Żeromski jako wódz narodu“. Pierwszy wykład, dla publiczności, odbył się we wtorek 8 b. m. wieczorem, drugi, dla młodzieży, we środę 9 b. m. w południe.

Powitany gromkiemi oklaskami i obrzucony kwiatami rozpoczął prelegent pierwszy wykład od wyrażenia radości, że przemawia w swem rodzinnem mieście, oraz dumy, że pochodzi z Rzeszowa, który wydał pułk. Lisa-Kulę, majora Fleszara i ks. Żytkiewicza, bohaterskich towarzyszy wspólnego trudu legjonowego. Następnie zapowiedział, że spróbuje uzgodnić swoje własne spostrzeżenia, doświadczenia i poglądy na kobietę z poglądami słuchaczy.

W życiu kobiety wyróżnił trzy okresy: panieństwo, małżeństwo i macierzyństwo. W pierwszym okresie kobieta (w oczach mężczyzny) stanowi wiecznie tę samą idealną treść, jedynie forma jej ulega zmianie. W kobietężonę mężczyzna wmawia jej świętość, wkładając jej równocześnie w jedną rękę ściereczkę do ścierania prochów, a w drugą chochlę kuchenną. Najpiękniej przedstawia się kobieta-matka, która poprostu przestaje być czemś materjalnem, ale stanowi niejako atmosferę rodzinną, rozpływa się w całej swej rodzinie. W życiu mężczyzny kobieta odgrywa ważną rolę, zwłaszcza gdy trafi na jednostkę wielką. Dowodem tego n. p. skromna miłość Mickiewicza i Maryli, która wywarła tak potężny wpływ na ukształtowanie się charakteru wieszcza i pozostała tak cudownym pomnikiem w naszej literaturze.

Często pada kobieta ofiarą „zmowy mężczyzn“, dla których żyje i od których zależy. Takim typem w literaturze są Małgorzata z Fausta, Halka z opery Moniuszki, Marynia Połaniecka i Ewa Pobratymska. To kobiety bierne, oparte tylko o mężczyznę ginące i marniejące, gdy je mężczyzna opuści.

Przeciwieństwem ich są kobiety w powieściach samego prelegenta, a więc Maryśka w „Łuku“ i Hanka Drwęska w „Generale Barczu“. One umieją przeciwstawić się mężczyźnie i żyć samodzielnie.

Najpełniejszym typem takiej kobiety jest Lenora, bohaterka ostatniej, jeszcze niedokończonej powieści „Czarne skrzydła“, która wywołała wiele sprzecznych sądów. Lenora — to kobieta dzisiejsza, pracująca wśród najstraszniejszych warunków — w kopalni, cierpiąca i kochająca po swojemu.

Zajmujący choć niezupełnie odpowiadający tematowi wykład, ale okraszany miłym humorem (wspomnienia o ciotkach, uwagi o teściowej i t. d.), ujęty w formę, pełną elegancji i dystynkcji, a wygłoszony z niebywałą swadą osiągnął pełny sukces, czego dowodem była chociażby sala wypełniona pomimo cen, jak na stosunki rzeszowskie, dość wysokich.

W inny ton uderzył autor „Czarnych skrzydeł“ w wykładzie dla młodzieży. Rozpoczął go odrazu od malowania sytuacji, jaka wytworzyła się z chwilą śmierci Żeromskiego, gdy sprzeczne sądy o jego twórczości i osobie ścierały się, aż wreszcie pogrzeb jego przemienił się w olbrzymią manifestację narodową, godną prawdziwego wodza narodu. Prelegent uwypuklił rolę Żeromskiego, zestawiając z nim jego poprzedników, jakimi byli Kraszewski, który dał polskim czytelnikom polski romans do czytania, Sienkiewicz, który goił rany i koił smutek wspomnieniami wielkiej przeszłości, wreszcie Prus, który uczył społeczeństwo, jak trzeba pracować. Zupełnie inny był Żeromski, który miał odwagę przeciwstawić się swym wielkim poprzednikom, rozdzierając ustawicznie rany narodu, aby nie zapomniano ani na chwilę o tragicznem położeniu i o tem, że trzeba walczyć o wolność. Umiejętnie podkreśliwszy tęsknotę Żeromskiego za żołnierzem polskim, przeprowadził prelegent bardzo interesująco porównanie Żeromskiego z Sienkiewiczem, przeciwstawiając Trylogji — Popioły, a Jankowi Muzykantowi — Słowo o Bandosie, wykazał różnicę między optymizmem Sienkiewicza a pesymizmem Żeromskiego, nakoniec gładkiemu, opanowanemu, wprost klasycznemu stylowi Sienkiewicza przeciwstawił styl wybuchowej, drgającej żarem namiętności prozy Żeromskiego. To też Żeromski, choć zupełnie niepodobny do Sienkiewicza, jest wielką postacią w naszej literaturze, gwiazdą, która nigdy nie zagaśnie.

Wspaniałego przemówienia wysłuchała z przejęciem starsza młodzież wszystkich szkół średnich, licznie zgromadzona pomimo niezbyt odpowiedniej godziny (1 — 2 w południe), podziwiając porywający zapał prelegenta, jego ciekawe wywody, wreszcie wybitny talent krasomówczy.

Obdarzony wielkim bukietem i obsypany kwiatami przez uczennice VIII kl. gimn. żeńsk. opuścił Kaden-Bandrowski Rzeszów, odjeżdżając w dalszą podróż objazdową, pozostawiając po sobie niezwykle sympatyczne wrażenie i miłe wspomnienie, a wywożąc ze swego rodzinnego miasta — jak sam wyznał — głęboką wdzięczność za serdeczne i owacyjne przyjęcie.

do tego kredyty na konserwację, względnie odbudowę dróg.

W wypadkach, gdy odnośna droga wymaga większych wkładów, których powiat nie jest w stanie pokryć — państwo przychodzi z pomocą w formie subwencji. Jednakowoż rozdział tych subwencji bywał dotychczas uskuteczniony bez programu i nie według pewnego klucza oraz systemu. Uzyskanie subwencji było nieraz dziełem przypadku, a przeważnie wynikiem wpływów lub energiczniejszych starań posła danego powiatu.

W projektowanym przez prof. M. Nestorowicza „Funduszu drogowym" preliminowano na subwencje dla powiatów 30% ogólnych wydatków. W wielu bardzo wypadkach Wydziały powiatowe nawet bez subwencyj dają sobie jakoś radę. Jak świadczą sprawozdania roczne niektórych Wydziałów powiatowych pomimo szczupłych funduszów, przy zastosowaniu oszczędnej administracji i ostrożnem wydatkowaniu, rezultaty gospodarki powiatowej są bardzo znaczne.

Jako przykład mogą posłużyć wyniki dwuletniej a bardzo zapobiegliwej gospodarki drogowej Wydziału powiatu rzeszowskiego, któryto przykład może najbardziej zainteresuje naszych czytelników.

W dwóch do trzech latach wybudował Wydział powiatowy 32 m. bieżących mostów i fundamentów żelazno-betonowych, 22 m. b. mostów żelaznych, 148 m. b. mostów drewnianych razem przeszło 200 m. b. kosztem łącznie 250 tysięcy — nie licząc w tem dwóch mostów żel.-bet. na Wisłoku, które Wydział powiatowy w Rzeszowie wybudował na terytorjum nowo utworzonego autonomicznego powiatu Strzyżowskiego. W tych dwóch latach dostarczono i użyto na konserwację i do budowy dla dróg powiatowych i gminnych około 14.000 m³. szutru za kwotę 170 tysięcy. Wybudowano 32 kilometrów nowych dróg. Równolegle z tem stan dróg w powiecie poprawił się znacznie.

Z dróg powiatowych, najważniejsza droga prowadząca w stronę Strzyżowa, uznana przez Rząd za wojewódzką, już prawie od dwóch lat nadaje się w zupełności do ruchu samochodowego. Pomimo tego dalsze prace są w toku, mające na celu ulepszenie tej ważnej dla powiatu arterji komunikacyjnej.

Następnie droga do Tyczyna i Błażowej jest na kilku odcinkach zupełnie zrekonstruowaną.

Rekonstrukcję innych odcinków przeprowadza się bez przerwy. Na ukończeniu jest budowa bardzo ważnej dla powiatu drogi z Borku przez Hyżne do Dylągówki. Po ukończeniu budowy tej drogi (jeszcze w b. roku) stworzy się najkrótsze połączenie z Przemyślem przez Tyczyn, Dylągówkę, Szklary i Dubiecko. Prócz tego przebudowuje tut. Wydział powiatowy cały szereg dróg gminnych t. zw. subwencjonowanych.

Plan rozbudowy sieci dróg gminnych jest zakreślony na dużą skalę — kilkanaście gmin równocześnie buduje w tym roku drogi szutrowane własnym wysiłkiem otrzymując tylko pomoc techniczną od Wydziału powiatowego oraz nieznaczną subwencję.

Zrozumienie, jakie dla sprawy drogowej spotyka się u przeważnej ilości gmin tut. powiatu należy podkreślić, świadczy ono o pewnej kulturze tych gmin oraz o tem, że naczelnicy gmin doröśli do stanowiska, na które zostali powołani. Równocześnie musi się przyznać, że w tym wypadku jest to zasługa tut. Wydziału powiatowego, który przez swoje podległe organa potrafił poszczególne gminy zachęcić do budowy dróg gminnych i wyrobić u nich przekonanie, że rozwój i dobrobyt gmin jest w dużej mierze uzależniony od dobrych dróg.

Gdyby nawet wspomniane drogi, drugorzędnej kategorji dawały jeszcze nieco do życzenia, nie uprawnia jeszcze naszych krytyków do narzekania na złą gospodarkę drogową. Weźmy bowiem do porównania bardzo postępową gospodarkę drogową w Ameryce półn., która służy za wzór państwom europejskim. Znane doprowadzenia dróg półn. Ameryki do stanu doskonałości dotyczy tylko głównych arterji tranzytowych, a takich dróg jest tylko 10% ogólnej, bardzo rozgałęzionej sieci drogowej. Dalsze 50% ma tylko nawierzchnie szutrowe, konserwowane w sposób najtańszy systemem utrwalania powierzchownego — 40% zaś to są zwyczajne gruntowe.

My nie możemy sobie stawiać tak daleko posuniętych zadań, by wszystkie drogi były w Polsce szutrowane a wszystkie drogi szutrowane nadawały się do wygodnego ruchu samochodowego. Narazie w akcji naprawy dróg, wszelkie wysiłki nasze muszą objąć tylko drogi państwowe i niektóre wojewódzkie.

(C. d. n.).



## Pożegnanie Prezesa Sądu p. Kijasa.

Jak już donosiliśmy dotychczasowy Prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie p. Bronisław Kijas przeszedł na własne żądanie w stan spoczynku.

Pan Prezes Kijas pozostawał na swym posterunku przez 43 lat a jako prezes Sądu Okręgowego pozyskał powszechne uznanie tak u mieszkańców miasta i powiatu, jak też w gronie podwładnych mu urzędników. Przez szereg lat pan Prezes był najpierw naczelnikiem Sądu powiatowego w Głogowie, potem w Rzeszowie, a w roku 1924 został zamianowanym Prezesem Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Za swe zasługi dla sądownictwa polskiego został odznaczony Komandorją orderu Poloniae restitutae.

W dniu 6 października w sali przysięgłych odbyło się pożegnanie p. Bron. Kijasa. W myśl życzenia ustępującego prezesa odbyła się uroczystość pożegnania tylko w ścisłem kole pracowników sądowych miejscowych i najbliższej okolicy.

W sali zebrali się wszyscy sędziowie i prokuratorzy, urzędnicy kancelaryjni i więzienni, oraz służba sądowa i więzienna. Imieniem sędziów pożegnał jubilata mową pożegnalną wiceprezes sądu okręgowego p. Kubiczek, imieniem prokuratorów prokurator s. o. p. Dr. Midowicz, imieniem koła miejscowego zrzeszenia sędziów i prokuratorów s. o. p. Dr. Podobiński, imieniem urzędników kancelaryjnych naczelny sekretarz p. Orłowski. Wszystkie te przemówienia nacechowane były wielką serdecznością i były wyrazem prawdziwego uznania za pracę p. prezesa dla rozwoju sądownictwa, który jako przełożony odnosił się do swoich podwładnych z wielką przyjaźnią i serdecznością i traktował ich po przyjacielsku.

Uroczystość ta rzadko obchodzona, pozostanie niezatartem wspomnieniem dla wszystkich obecnych.

## Prawda o wyborach do samorządów
### w Poznańskiem i na Pomorzu.

W 118 ośrodkach miejskich Poznańskiego i 46 Pomorza, odbyły się w niedzielę 6 b. m. wybory do samorządów. Wyniki wyborów nagół przedstawiają się następująco: Poznańskie dało na ogólną ilość 1.200 mandatów Blokowi — 317, czyli z górą 29 procent, Pomorze na ilość mandatów 486 — 129, czyli około 28.5 procent.

Porównajmy to z wynikami wyborów do Sejmu: w Poznańskiem na ogólną ilość 30 mandatów Blok otrzymał 4, czyli 12,5 procent, na Pomorzu z 14 mandatów, Blok nie otrzymał ani jednego! W świetle tych cyfr, trjumfalne i hałaśliwe reklamowanie „zwycięstwa" endecji jest aż nazbyt przejrzystem kłamstwem. I słusznie endecja twierdzi, że daje się zaobserwować zdecydowany zwrot w nastrojach społeczeństwa. Lecz w jakim kierunku — daje na to odpowiedź powyższe zestawienie wyników wyborów do Sejmu na początku roku 1928 i do samorządów obecnie.

Nastroje te wśród ludności zachodnej dzielnicy Państwa są otyle charakterystyczne, że warto zapoznać zniemi ogół społeczeństwa.

Przedewszystkiem skonstatować trzeba, że w Poznańskiem grupy w chodzące w skład Bezpartyjnego Bloku, nie uzgodniły działania swe, co skłoniło Blok do nieangażowania się oficjalnego w wyborach. Rozumie się, że wpłynęło to ujemnie na wyniki.

Dla dokładnej oceny sytuacji zaznaczyć należy, że w tych miejscowościach gdzie poszczególne grupy Bloku poszły zgodnie do wyborów lub gdzie Bezpartyjny Blok poszedł pod swoją nazwą — otrzymał większość mandatów, a gdzieniegdzie nawet endecja widziała się zmuszoną łączyć się z Niemcami dla walki z kierunkiem prorządowym.

Bezpartyjny Blok od pierwszej chwili stanął na stanowisku przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych wyłącznie pod znakiem potrzeb gospodarczych. Rzucone przez Blok hasła te tak dalece przyjęły się wśród ludności, że partje polityczne zmuszone zostały, idąc do wyborów, przejąć te hasła, dając im wyraz chociażby w samych nazwach swoich list wyborczych. Rozumie się, że był to tylko krok demagogiczny, bowiem stare partje poszły pod nowemi nazwami, dezorjentując w ten sposób wyborców.

Więcej nawet: hasło apolityczności przy wyborach do samorządów, zmusiło endecję nietylko do podszycia się pod płaszczyki nazw o charakterze gospodarczym, lecz nawet do wysunięcia nowych ludzi na czoło swoich list. I to był drugi moment, który miał zdezorjentować wyborców, bowiem nowi ludzie partyjni w akcji przedwyborczej nie uchylili przyłbicy politycznej, a proklamowali tylko hasła gospodarcze i bezpartyjność, powtarzając tem samem hasła Bloku. Fakt podszycia się partyj politycznych pod hasła gospodarcze, stanowi zdecydowanie moralne zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku, świadcząc zarazem dobitnie o kardynalnej zmianie sposobu myślenia wśród ludności naszej dzielnicy zachodniej.

Wyniki wyborów należy traktować jako odruch ludności w kierunku domagania się realnej pracy gospodarczej w samorządach, bowiem jeśli się zważy, że Blok wogóle rozpoczął pracę organizacyjną na terenie Poznańskiego i Pomorza zaledwie od kilka miesięcy, jasnem się staje, że to, co otrzymał Blok w tych wyborach, płynęło z głębi przekonań ludności.

Osiągnięcie takich wyników w dotychczasowej twierdzy endecji, stanowi zwycięstwo myśli Bezpartyjnego Bloku i jest zasadniczym dorobkiem idei harmonijnej współpracy samorządu z rządem krzewionej, przez Bezpartyjny Blok od przewrotu majowego.

## Ze sportu.

### Zawieszenie 3 graczy Resovii i Barkochby.

Jak nas poinformowano z wiarygodnych źródeł sprawa zawieszenia w czynnościach 3 graczy z Resovii i 3 z Barkochby za incydenty z meczu Barkochba — Resovia na boisku Barkochby przedstawia się następująco:

Z zawieszeniem p. Szymańskiego trzeba się liczyć bardzo poważnie, p. Maca detto w mniejszym stopniu, p. Bać siłą faktu z chwilą wykluczenia go z boiska, musi być o tem powiadomiony W. G. D. (Lwów).

Sprawa zawieszenia 3 graczy Barkochby niema wielkiego znaczenia. Prawdopodobnie w najgorszym razie mogą otrzymać wszyscy trzej ostrą naganę albo tygodniową dyskwalifikację. Na szczęście dużo owe zawieszenia klubom niezaszkodzą, bo rozgrywki mistr. skończone, jak i sezon piłki w Rzeszowie również skończony.

Z ostatnich doniesień dowiadujemy się, jakoby sprawa powyższa przybrała szczęśliwy obrót dla „zawieszonych" i liczyć się można z częściowym zniesieniem kar. Konstatujemy jedno, mianowicie kara byłaby za ostra, ale słuszna i sprawiedliwa. Sądzimy, że gracze uspokoją się w swych zapędach „kopiących i oratowskich", owszem będą o ile możności na przyszłość pomagali a nie oponowali i przeszkadzali jak dotychczas sędziemu w wypełnianiu jego trudnego zadania.

# KRONIKA.

**W 150 letnią rocznicę śmierci na polu walki pod Savannah** generała Kazimierza Pułaskiego, bohatera zmagań niepodległościowych Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbyło się 11 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym. Mszę św. odprawił w asyście ks. dziekan Tokarski, kazanie przed kościołem wygłosił ks. Dr. Jałowy. W nabożeństwie wzięły udział władze cywilne i wojskowe oraz ustawione przed kościołem oddziały wojsk wszystkich broni. Defiladę odebrał przed Starostwem komendant garnizonu podpułkownik Woll.

**Wiadomości osobiste.** W ważnych sprawach powiatu i miasta dotyczących, wyjeżdżają do Lwowa w ciągu tygodnia (13/X) p. p.: starosta Dr. Friedrich, zast. prez. Rady pow. Jędrzejowicz i burmistrz Dr. Krogulski.

**Uroczystość poświęcenia 3 nowych dzwonów** odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Anatol Nowak o godz. 10 obok kościoła parafjalnego, poczem ks. Siara odprawi sumę, podczas której ks. Dr. Momidłowski wygłosi kazanie.

Wspaniałe dzwony już od kilku dni zawieszone na żelaznem rusztowaniu, podziwiane są przez licznie gromadzących się koło nich parafjan. Największy wagi 1300 kg otrzyma imiona św. Wojciecha i św. Stanisława, patronów kościoła parafjalnego, średni wagi 600 kg imiona św. Anatola i św. Michała, patronów ks. biskupa i ks. proboszcza, najmniejszy wagi 400 kg imiona św. Romana i św. Mikołaja, patronów burmistrza i wiceburmistrza miasta.

Z pełnem uznaniem i wdzięcznością podnieść należy ten fakt sprawienia przez parafję nowych dzwonów, gdyż od zarekwirowania poprzednich dzwonów podczas wojny przez rząd austrjacki, przez szereg lat kościół obchodzić się musiał małym prowizorycznym. Nowe dzwony wykonane w znanej odlewni Karola Schwabego w Białej koło Bielska są pierwszorzędnej jakości, a o wspaniałym, harmonijnym ich dźwięku przekonaliśmy się już z pierwszych prób dzwonienia. Koszt ich jest znaczny, bo podobno około 30.000 Zł.

**Wieczór lotniczy** odbył się w niedzielę 6 b. m. w Kasynie staraniem Kół L. O. P. P. młodzieży II gimn. męskiego i gimn. żeńskiego. Na program złożyły się następujące punkty: rzeczowe przemówienie o lotnictwie, wygłoszone ze znajomością przedmiotu i pewną swadą (Potoczny VIII), następnie dwie deklamacje (Kurasiewicz VII i Skoczkówna VII), przy akompanjamencie fortepianu (Einhornówna VII). Zwłaszcza pierwsza z nich, wiersz Zechentera, poświęcony tragicznej śmierci bohaterskiego majora Idzikowskiego, wywarła silne wrażenie, które spotęgował jeszcze kostjum lotniczy deklamatora, oraz efektowne przyciemnienie sceny.

Chóry męski i mieszany odśpiewały dwie ładne pieśni, a orkiestra smyczkowa II gimn. odegrała parę melodyjnych utworów. Zakończeniem programu była jednoaktówka Fredry „Zrzędność i przekora", w której czwórka zgranych artystów (Dreslerówna VII, Tobiasz VIII, Krasoń VII i Kurasiewicz VII) zebrała sporo oklasków.

Całość, dowodząca głębszego zainteresowania się naszej młodzieży problemem lotnictwa i obrony powietrznej państwa, była owocem pracy prof. Kamińskiego jako kierownika całej imprezy, jakoteż byłych uczniów II gimn., p. p. St. Kopra — reżysera i M. Szczygła — dyrygenta chórów i orkiestry.

Publiczności, poza młodzieżą, było — jak zwykle na takich wieczorkach — niewiele.

**Z Reduty.** Otwarcie 5 sezonu sympatycznej sekcji Sokoła nastąpi w sobotę 12 b. m. Utwór Józefa Blizińskiego „Pan Damazy" należy do najlepszych utworów komedjowych naszej literatury dramatycznej z drugiej połowy XIX w. i zapewnia powodzenie swym pogodnym, a jednak tak trafnie charakteryzującym epokę — humorem. Afisz zapowiada najlepsze siły zespołu, które gwarantują sztuce powodzenie.

Zarząd sekcji wprowadził w tym sezonie zmianę. Na życzenie publiczności przesuwa się początek przedstawienia na godz. **8·30**, ale przestrzega się, że przedstawienia zaczynać się będą **punktualnie** o naznaczonej godzinie.

**Uroczysta akademja** ku czci Ojca św. Piusa XI odbędzie się w niedzielę 13 bm. z okazji pobytu ks. Biskupa w Rzeszowie i poświęcenia dzwonów. Początek o godz. 8 wieczór.

**Walne zebranie** członków miejscowego zrzeszenia sędziów i prokuratorów odbędzie się w dniu 20 października b. r. o godz. 11 w sali Nr. 91 tut. sądu. Na porządku dziennym wybory członków zarządu, delegatów na zjazdy i wybory członków komisji rewizyjnej.

**Sprostowanie.** Na podstawie art. 3 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w sprawie notatki p. t. „wypadek autobusowy" zamieszczonej w Nr. 41 „Gazety Rz." następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby mój autobus uległ wypadkowi w dniu 24 września na drodze między Sędziszowem a Ropczycami, gdyż w tym dniu wogóle tam mój autobus tury nie odbywał. Wobec tego nieprawdą jest również by mój autobus na tej drodze wywrócił się i wpadł do rowu, i że potem miano go z trudnościami z tamtąd wydobyć.

Natomiast prawdą jest, że w dniu 23 września, gdy jechałem po rozbitków z katastrofy autobusu p. Brodackiego i S-ki, w Dębicy spłoszony koń wybił szybę w moim autobusie — nikogo nie pokaleczył, gdyż wóz jechał zupełnie pusty.

*Jan Ożóg.*

**Pożar.** W niedzielę wybuchł groźny pożar w realności p. Piejki Jana w Drabiniance (na Czekaju) Ze względu na blizkość miasta i silny wiatr zaalarmowana miejska Straż Pożarna pod komendą swego Naczelnika wyruszyła natychmiast na miejsce wypadku w sile całego pogotowia. Pożar dzięki szybkiej i umiejętnej akcji natychmiast opanowano. Spalił się jedynie dach, natomiast stropy zostały w całości nienaruszone. Przyczyna pożaru nieznana (prawdopodobnie przez nieostrożność). Szkoda około 2000 zł.

# OGŁOSZENIA.



Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.

L: 18050. Rzeszów, 5 października 1929 r.

# OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Rzeszowa podaje do wiadomości, że w listopadzie 1929 r. rozdzielone zostaną premje między gorliwe sługi miasta Rzeszowa.

Do wnoszenia próśb wyznacza się ścisły **termin do 15 listopada b. r.**

Warunki otrzymania premji są następujące:

Słudzy, których stosunek służbowy ocenia się na podstawie regulaminu służbowego, którzy się o premję ubiegać zamierzają,

*a)* muszą udowodnić, że u jednego i tego samego chlebodawcy nieprzerwanie co najmniej przez 5 lat w Rzeszowie w obowiązku pozostawali,

*b)* muszą udowodnić, że przez cały czas służby zachowali się moralnie (przykładnie), służyli wiernie i pracowali gorliwie,

*c)* winni wnieść prośbę w terminie do 15 listopada 1929 r. w Magistracie w Rzeszowie i przedłożyć swoją książkę służbową, w której ma być podany dzień wstąpienia do służby przez chlebodawcę względnie wiarogodny dokument, w którym czas służby przez chlebodawcę stwierdzony a przez Komisarjat Pol. Państw. zatwierdzony został, oraz świadectwo moralności przez Urząd parafjalny względnie przez przełożeństwo zboru izraelickiego potwierdzone.

O przyznaniu premji decydują lata służby. Przy rozdzielaniu pierwszeństwo mają przy równych latach służby przedewszystkiem te sługi, które z Rzeszowa pochodzą, a potem te, które w Rzeszowie najdłużej służą, gdyby zaś zachodziły równe warunki zarządzone będzie losowanie.

Kto raz premję otrzymał, ten przed upływem 5 lat poraz wtóry o takową kompetować nie może, przyczem lata służby liczą się od dnia wstąpienia do służby.

*Magistrat.*







Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie